

Sygn. akt I ACa 153/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kuberska (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Depczyński SA Lilla Mateuszczuk
Protokolant:	stażysta Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. B. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w Warszawie (...)** w Ł. i (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 grudnia 2012 r. sygn. akt II C 1176/12

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 153/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo W. B. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Warszawie (...) w Ł. oraz (...) w W. o zapłatę kwoty 100.000 zł. z tytułu zadośćuczynienia za śmierć matki, oraz orzekł w przedmiocie kosztów procesu, nie obciążając nimi powoda.

(wyrok – k. 104).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podziela oraz przyjmuje za własne. Z ustaleń tych wynikają następujące okoliczności.

W dniu 18 listopada 2007 r. na skrzyżowaniu ulic (...) w Ł., doszło do wypadku komunikacyjnego, w przebiegu, którego M. L., kierujący samochodem osobowym marki „F. (...)” o nr rej. (...), poruszający się ulicą (...) od ul. (...) w kierunku Al. (...), zderzył się z jadącym ul. (...) od

Al. (...) do Al. (...), samochodem ciężarowym marki „P.”

o nr rej. (...), kierowanym przez R. R.. W wyniku zderzenia pojazdów, samochód ciężarowy obrócił się i lewym tylnym narożnikiem przygniótł do sygnalizatora świetlnego, stojącą na chodniku, pieszą J. B. (1) - matkę powoda. W wyniku doznanych obrażeń J. B. (1) zmarła.

Postępowanie przygotowawcze w sprawie przedmiotowego wypadku drogowego prowadziła Prokuratura Rejonowa Ł. za sygn. akt

I Ds 3058/07. W toku śledztwa został przeprowadzony dowód z opinii Instytutu (...) Politechniki (...), w której wnioskach stwierdzono, że przyczyną przedmiotowego wypadku drogowego, przy założeniu poprawnego działania sygnalizacji świetlnej, było wjechanie na skrzyżowanie jednego z jego uczestników przy nadawanym czerwonym sygnale świetlnym. Brak było możliwości jednoznacznego ustalenia, który z uczestników wjechał na skrzyżowanie przy zapalonym dla niego sygnale czerwonym.

Przesłuchany w toku śledztwa G. G. zeznał, że w dniu

8 listopada 2007 r., zbliżając się w odległości ok. 20 metrów od przejścia dla pieszych wschodniego dla skrzyżowania ul. (...) w Ł., usłyszał klakson i zobaczył, że jadący ul. (...) samochód osobowy, wjeżdżając na skrzyżowanie uderza w samochód dostawczy D., jadący ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku wschodnim. Nie spojrział na światła, jakie były wyświetlane przez sygnalizator, ale widział, że na południowym chodniku ul. (...) po wschodniej stronie skrzyżowania (...) przed przejściem dla pieszych stało kilka osób w oczekiwaniu na możliwość przejścia w kierunku północnym, więc najwidoczniej było wyświetlane dla nich czerwone światło. Zeznał również, że obaj kierowcy twierdzili, że wjechali na skrzyżowanie mając zielone światło.

Przesłuchana w toku śledztwa M. A. zeznała, że jechała ul. (...), z kierunku zachodniego od Al. (...), w kierunku wschodnim. Gdy dojeżdżała do skrzyżowania z ul. (...) spojrziała na sygnalizator, nie jest pewna, czy to był sygnalizator górny, czy boczny, w odległości około 100 m przed tym skrzyżowaniem. Było wyświetlane zielone światło. Zeznawała, że spojrziała również na sygnalizator dla pieszych, znajdujący się na wschodnim chodniku ul. jezdni ul. (...) po południowej stronie (jej prawej) – paliło się również zielone światło. Spojrzała wówczas, że jadący przed nią samochód typu van wjechał na skrzyżowanie

i w tym momencie na skrzyżowanie z prawej strony wjechał samochód osobowy z dużą prędkością.

Postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2008 r. Prokurator umorzył postępowanie w sprawie o czyn z art. 177 § 2 k.p.k., z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia. W oparciu

o zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy Prokurator uznał, że nie można żadnemu z uczestników kolizji postawić zarzutu spowodowania wypadku drogowego, gdyż nie jest możliwe ustalenie, który z nich naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Postanowieniem z dnia 21 lipca 2008 r. w sprawie VI Kp 292/08 Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia

w Łodzi, po rozpoznaniu zażalenia M. B. i W. B. (1), utrzymał postanowienie Prokuratury Rejonowej Ł., w przedmiocie umorzenia śledztwa w mocy, wskazując, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadziło do zebrania materiału dowodowego, który pozwalałby na ustalenie, który z uczestników zdarzenia naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i doprowadził do zaistnienia wypadku. Ponadto, zgromadzone dowody nie pozwalają wykluczyć, że do zdarzenia doszło w wyniku wadliwego działania sygnalizacji świetlnej, której awarię, na tym skrzyżowaniu, zgłoszono tego samego dnia, już po wypadku.

W dacie wypadku kierujący pojazdem marki „F. (...)” korzystał

z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy ubezpieczenia obowiązkowego posiadacza pojazdu mechanicznego zawartej z pozwanym (...) w W., zaś kierującego samochodem „P.” R. R. łączyła umowa ubezpieczenia o.c. z pozwanym (...) S.A. w W..

W chwili śmierci J. B. (1) miała 60 lat, a jej syn W. B. (1) 30 lat. J. B. mieszkała z mężem i synem, wszyscy troje prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Powód z zawodu jest ślusarzem, ukończył szkołę średnią, ale nie zrobił matury. W latach 1996 – 1998 odbywał zasadniczą służbę wojskową. Od 1998 r. pracuje w firmie (...) przy ul. (...), jako kierowca. Po śmierci matki powód został sam z ojcem, który chorował na cukrzycę. Ojciec powoda załamał się po śmierci żony, zaczął nadużywać alkoholu, wcześniej pił sporadycznie. W. B. (1) musiał przejąć wszystkie obowiązki domowe i opiekę na ojcem, pilnować, żeby ojciec regularnie mierzył poziom cukru, z czasem nauczył się gotować obiady. Pomagała mi obecna żona powoda, która po śmierci J. B. (1) zaczęła często przyjeżdżać do powoda, służąc wsparciem oraz siostra matki – K. D.. Ojciec powoda zmarł w lutym 2009 r. na powikłania cukrzycowe.

Powód kochał matkę, która była dla niego wszystkim, zwłaszcza po tragicznej śmierci starszego brata, który utopił się w wieku 18 lat. Po tej tragedii J. B. (1) wszystkie matczyne uczucia przelała na powoda, była nadopiekuńcza wobec syna. Wspólnie spędzali urlopy, syn bardzo liczył się z jej zdaniem. J. B. (1) na nic nie chorowała, ani się na nic nie leczyła, była osobą wesołą i pełną życia. Przeszła już na emeryturę, ale dorabiała, jako sprzątaczką. Sama zajmowała się prowadzeniem domu i rachunkami rodziny. Powód nie włączał się zbyt aktywnie w pomoc w domowych obowiązkach i było mu z tym wygodnie.

Po śmierci J. B. (1) syn i mąż nie wiedzieli ile mają pieniędzy, ani w którym banku posiadają rachunek oszczędnościowy. Powód załamał się, nie wiedział, co ze sobą zrobić, był otepiały, chciał płakać, ale nie był w stanie. Nie miał wsparcia w ojcu, który zaczął pić i nie było z nim kontaktu. Taki stan trwał prawie rok, podbudowała go obecna żona. W dacie śmierci matki W. B. (1), miał dziewczynę, ale nie planował z nią małżeństwa. Swoją obecną żonę poznał w 2000 r., ale zaczął się z nią spotykać na miesiąc przed śmiercią J. B. (1). W tym okresie, przez pewien czas, umawiał się z dwiema kobietami jednocześnie. Po śmierci matki wszyscy w rodzinie przekonywali go, aby się wreszcie ustatkował i zainteresował na poważnie obecną żoną. Poprzedniej dziewczyny powoda J. B. (1) nie akceptowała, żadna kobieta nie była dość dobra dla jej jedyne go syna. Powód ożenił się w 2009 r., raczej z miłości, jego narzeczona była wówczas w trzecim miesiącu ciąży. W sierpniu 2009 r. urodziło mu się pierwsze dziecko. Obecnie W. B. (1) mieszka z żoną w domu po rodzicach. Mają dwoje dzieci w wieku 3 lat oraz 1,5 roku, tworzą szczęśliwą rodzinę. Powód kocha żonę.

Od 1 września 2012 r. żona powoda wróciła do pracy, po urlopie wychowawczym. Od 1 grudnia 2012 r. ponownie planuje pójść na urlop wychowawczy na okres 1 roku. Dzieci powoda często chorują gdyż starszy syn był wcześniakiem i ma obniżoną odporność. Powód zarabia 1.400 – 1.500 zł. netto miesięcznie, a jego żona około 1.000 zł. netto miesięcznie, ale większość jej dochodów pochłaniają dojazdy do pracy i koszt wynajęcia opiekunki do dzieci.

Pismem, złożonym w dniu 9 lutego 2009 r. w (...) (...) w Ł. powód, za pośrednictwem swojego pełnomocnika, dokonał zgłoszenia szkody zwracając się o wypłatę na swoją rzecz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. W odpowiedzi pismem z dnia 27 lutego 2009 r. ubezpieczyciel poinformował, że wypłata ewentualnego odszkodowania nie jest możliwa z uwagi na niezłożenie przez powoda dokumentów pozwalających na ustalenie odpowiedzialności pozwanego.

Pismem złożonym w dniu 9 lutego 2009 r. powód wystąpił z tożsamym wnioskiem o wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia do pozwanego (...). W odpowiedzi pismem z dnia 24 kwietnia 2009 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na niezłożenie przez powoda dokumentów pozwalających na ustalenie odpowiedzialności pozwanego.

W dniu 16 lipca 2010 r. W. B. (1) wystąpił z powództwem przeciwko (...) S.A. w (...) w Ł. oraz (...) w W. Biuro Regionalne w Ł., w którym wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 40.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania za pogorszenie jego sytuacji życiowej wskutek śmierci osoby najbliższej.

Przesłuchana, w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie II C 602/10, A. P. (1) zeznała, że szła ul. (...) w kierunku Al. (...), po stronie Al. (...)

i widziała, że taksówkarz przejechał na czerwonym świetle i uderzył w bok busa. Przyznała, że zdarzenie miało miejsce dość dawno, ale wyraziła pewność, że taksówkarz przejechał na czerwonym świetle, dodała, że ewentualnie mógł przejeżdżać na zmieniającym się świetle.

Przesłuchana w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie II C 602/10 A. P. (2) zeznała, że szła ul. (...) w kierunku Al. (...) i pierwsze, co zobaczyła to czerwone światło, taksówkę, która przejeżdżała na czerwonym świetle i uderzyła w busa. Zeznała, że czerwone światło widziała na wiszącym sygnalizatorze, nie widziała zmiany świateł z żółtego na czerwone.

Tej samej treści zeznania złożył świadek K. N..

Przesłuchany, w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie II C 602/10, R. R. zeznał, że kierował samochodem dostawczym P. (...), jechał ul. (...), w kierunku K. Gdy przejeżdżał przez skrzyżowanie z ul. (...) na zielonym świetle, uderzyła w prawy tył jego samochodu taksówka, która najechała ul. (...) z prawej strony. Gdy dojeżdżał do skrzyżowania zielone światło cały czas się świeciło, nie musiał zatrzymać się przed skrzyżowaniem. Za nim jechał jeszcze jeden samochód, który również wjechał na skrzyżowanie, z tego, co pamiętał. Pamiętał, że na czerwonym świetle stali piesi zamierzający przejść przez ul. (...). Nie obserwował cały czas zielonego światła.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 23 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo W. B. (1).

W świetle poczynionych powyżej ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy w Łodzi ocenił, że powództwo nie było zasadne. Jego podstawę stanowił art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi, bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.

Sąd a quo podzielił zapatrywanie strony powodowej, powołującej się na wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (OSNC – ZD 2010, nr 3, poz. 91), stanowiący, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. A zatem przepis ten mógł zostać zastosowany w przedmiotowej sprawie. Jednak Sąd I instancji zwrócił uwagę, że konstrukcja przyjęta przez SN odwołuje się do art. 448 k.c., który – jak przyjmuje się dość powszechnie w piśmiennictwie (por. np. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, W sprawie wykładni art. 448 KC, PS 1997, nr 1, s. 3 i n.; M. Safjan (w:) Kodeks..., s. 1464; A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999, s. 212; J. Pietrzykowski, Nowelizacja kodeksu cywilnego z 23 sierpnia 1996 r., PS 1997, nr 3, s. 3) wskazuje na konieczność wykazania, iż doszło do naruszenia dobra osobistego, które musi być kwalifikowane, jako czyn niedozwolony, a dodatkowo musi być zawinione. A zatem przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. (obu roszczeń objętych jego treścią) jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego – zarówno umyślna, jak i nieumyślna, w tym nawet culpa levissima, czyli podstawą tej odpowiedzialności jest nie tylko bezprawne, ale także zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności jest wina. Gdyby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, instytucja ta umieszczona zostałaby w części ogólnej kodeksu cywilnego, w obrębie art. 24 k.c. Nadto ograniczenie możliwości przyznania świadczeń, o których mowa w omawianym przepisie, do wypadków zawinionego naruszenia dóbr osobistych pozwala na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, że stanowisko takie przeważa również w judykaturze i powołał w tym zakresie szereg orzeczeń Sądu Najwyższego.

W przedmiotowej sprawie powód nie wykazał winy jakiegokolwiek osoby za śmierć matki w rozumieniu art. 448 k.c., gdyż nie dowiódł, który z uczestników kolizji naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku, czego doszło do śmierci J. B.. Sąd a quo podkreślił także, że nie wykluczono, iż przyczyną wypadku była wadliwie działająca

sygnalizacja świetlana. Ciężar takiego dowodu spoczywał na powodzie, który nie przedstawił żadnych dowodów na te okoliczności. W szczególności W. B. nie złożył wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków lub dowodu z opinii biegłego sądowego. Zasada bezpośredniości wyklucza możliwość uznania za takie dowody zeznania świadków złożone w toku innych spraw, cywilnych czy też karnych.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął na podstawie art. 102 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 105 – 109).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania tj.: art. 227 k.p.c., 232 k.p.c., 233

§ 1 k.p.c., art. 235 § 1 k.p.c. oraz art. 244 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 278 k.p.c. - przez nieprzeprowadzenie dowodów, które uznał za konieczne do wyjaśnienia sprawy,

- przez pominięcie, nieuwzględnienie dowodów z zeznań świadków zgłoszonych przez stronę powodową, a złożonych i zaprotokołowanych

w postępowaniu karnym i cywilnym i wskazanych w przedmiotowym postępowaniu,

- przez zamknięcie rozprawy mimo braku opinii biegłego, która Sądowi była potrzebna, jako źródło wiadomości specjalnych, koniecznych do rozstrzygnięcia sprawy, co Sąd powinien był uczynić w oparciu o przepis art. 278 § 1 k.p.c.

2. obrazę prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c., gdyż Sąd nie zastosował tych przepisów do odpowiedzialności za zdarzenia w wyniku, których śmierć poniosła matka powoda, mimo że śmierć ta bezspornie nastąpiła w wyniku kolizji pojazdów mechanicznych, a więc w związku z ruchem pojazdów mechanicznych ubezpieczonych przez pozwane w niniejszym postępowaniu strony.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dochodzonej pozewem kwoty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego

(apelacja – k. 120 – 122).

W odpowiedzi na apelację pozwane(...)w W. wniosło o jej oddalenie

(odpowiedź na apelację pozwanego (...) w W. – k. 124).

Takie samo stanowisko na rozprawie apelacyjnej zajął drugi pozwany

(protokół rozprawy apelacyjnej – k. 131 o.)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu apelacji – jak należy rozumieć sformułowania tejże skargi „przez nieprzeprowadzenie dowodów, które uznał za konieczne do wyjaśnienia sprawy” – naruszenia zasady działania sądu z urzędu w postępowaniu dowodowym.

W kontradykcyjnym procesie cywilnym obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z

tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.12.1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 5 – 6, poz. 76, stwierdził, że przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Za trafny uznać należy pogląd Sądu Okręgowego, że powinność stron ma przy powoływaniu dowodów znaczenie zasadnicze. Możliwość sądu w tym zakresie posiada jedynie znaczenie wspierające, które może być wykorzystane tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach, działanie, bowiem sądu z urzędu może być odbierane, jako naruszenie równości wszystkich wobec prawa i prawa wszystkich do równego traktowania przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) oraz do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Oczywiście jest, że powołanie dowodu przez sąd z urzędu może być korzystne dla jednej ze stron, niekorzystne natomiast dla strony przeciwnej. Przestrzegając zasady równości stron, Sąd powinien zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności dbać o to, aby każda ze stron z możliwości tej skorzystała z możliwości m.in. powoływania dowodów i wypowiedzania się, co do powołania dowodów przez przeciwnika (art. 210 § 1 k.p.c.). Jest to lepszy sposób wykrycia prawdy w procesie niż powoływanie dowodów z urzędu.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 19.05.2000 r., w sprawie III CZP 4/00, OSNC 2000 Nr 11, poz. 195, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „sąd podejmuje z urzędu inicjatywę dowodową jedynie w sytuacjach szczególnych (art. 232 zdanie drugie k.p.c.)”. Odnosi się to do wszelkiego rodzaju dowodów, w tym także do dowodu z przesłuchania stron. Nakaz uzupełniania z urzędu udzielanych przez strony wyjaśnień i przedstawianych przez nie dowodów, jak i dokonywania oceny stopnia wyjaśnienia sprawy, skreślony został zarówno z art. 3 k.p.c., 232 in fine k.p.c. i z art. 316 § 1 k.p.c.

Nie ulega wątpliwości, że mimo obciążenia stron obowiązkiem wskazywania dowodów, z których wywodzą skutki prawne, sąd - jak wynika z art. 232 zdanie drugie k.p.c. – zachował inicjatywę dowodową. Jest to jednak - zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności – jego prawo, a nie obowiązek, jak w wypadku zasady inkwizycyjności, co wielokrotnie podkreślano zarówno w judykaturze SN, jak i w literaturze (Wyr. SN z 24.10.1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997, nr 3, poz. 29, wyr. SN z 25.03.1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208, wyr. SN z 05.11.1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52, wyr. SN z 25.06.1998 r., III CKN 384/98, "Radca Prawny" 1999, nr 2 s. 83). Uprawnienie sądu do dopuszczenia dowodu z urzędu nie została pozostawiona dowolnemu uznaniu składu orzekającego, doktryna i orzecznictwo wskazują szczególne sytuacje, w których sąd powinien skorzystać z uprawnienia dopuszczenia dowodu z urzędu. SN w przytoczonym wyroku z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96 stwierdził, że sąd wyposażony w uprawnienie, a nie obowiązek dopuszczenia dowodów niewskazanych przez strony, korzysta z niego, kierując się własnym rozeznaniem i oceną, czy zebrany w sprawie materiał jest - czy też nie jest – dostateczny do jej rozstrzygnięcia. Ocena sądu w tym zakresie podlega kontroli instancyjnej.

W przedmiotowej sprawie powód był od samego początku reprezentowany w procesie przez zawodowego pełnomocnika, z którego pomocy korzystał także w postępowaniu przedsądowym. Wcześniej W. B. wystąpił w innej sprawie z pozwem o zapłatę odszkodowania z tytułu pogorszenia się jego sytuacji życiowej na skutek śmierci matki, w której również konieczne było udowodnienie zasady odpowiedzialności tych samych pozwanych ubezpieczycieli. Powód miał jednocześnie świadomość rozstrzygnięcia w toczącym się śledztwie, gdyż zaskarżył wydaną w nim decyzję o umorzeniu postępowania na skutek niewykrycia sprawy wypadku.

Reasumując, strona powodowa musiała się liczyć z trudnościami, jakie napotka przy sprostaniu ciężarowi dowodu w tej sprawie i nie miała żadnych podstaw do tego, aby oczekiwać inicjatywy dowodowej sądu z urzędu.

Drugi zarzut apelacji odnosi się do pominięcia dowodów z zeznań świadków i opinii biegłego, znajdujących się w aktach innych spraw sadowych. Zarzut ten jest o tyle bezzasadny a limine, że nie jest prawdą, iż Sąd a quo nie uwzględnił tego materiału. Sąd I instancji nadał mu tylko takie znaczenie, jakie mógł nadać przy prawidłowym zastosowaniu zasady bezpośredniości prowadzenia postępowania dowodowego.

Przepis art. 235 KPC jest wyrazem – obok art. 323 KPC – zasady bezpośredniości w procesie, stanowiącej jedną z naczelnych zasad postępowania cywilnego. Zgodnie z tym przepisem, postępowanie dowodowe, z wyjątkami w nim wskazanymi, odbywa się przed sądem orzekającym. Tylko, bowiem bezpośrednio zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami, biegłymi i dowodami rzeczowymi zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyr. SN z 12.05.2006 r. V CSK 59/2006 LexPolonica nr 1631147). Warto podkreślić, że w wyroku z dnia 12.10.1972 r. II CR 388/72 (LexPolonica nr 322187) SN jednoznacznie wskazał, że ograniczenie sądowego postępowania dowodowego do przeprowadzenia dowodu wyłącznie z akt śledztwa toczącego się bez udziału stron procesu cywilnego przed innym organem niż sąd i nieuwzględnienie wniosków dowodowych zgłoszonych przez strony w trakcie cywilnego postępowania sądowego na okoliczności wyjaśnione w śledztwie stanowi istotne naruszenie obowiązującej w postępowaniu cywilnym zasady bezpośredniości. Odstępstwa od tej reguły nie podlegają wykładni rozszerzającej. Przed sądem innym niż orzekający w sprawie mogą być przeprowadzone tylko poszczególne dowody, a nie całe postępowanie dowodowe.

Zgodnie z zasadą bezpośredniości wyrażoną w art. 235 KPC sąd, rozstrzygając sprawę, powinien w sposób bezpośredni zetknąć się z materiałem dowodowym, a zatem wszelkie czynności stron i sądu związane z przeprowadzaniem dowodów powinny być przedsięwzięte przed sądem orzekającym. Dopuszczalne jest i pozostaje w zgodzie z art. 235 KPC zaliczenie poszczególnych, ściśle określonych dokumentów mających stanowić podstawę ustaleń, bowiem przy takim trybie postępowania strony mają możliwość ustosunkowania się do ich treści i zgłoszenia stosownych wniosków (Wyr. SN: z 14.01.1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 62; z 27.01.1999 r., II CKN 798/97, LexPolonica nr 396176; z 15.04.2005 r., I CK 653/04, LexPolonica nr 376926; z 20.07.2007 r., I CSK 134/07, LexPolonica nr 1509965).

Od obowiązku dopuszczenia w postępowaniu cywilnym dowodu z przesłuchania świadków i stron, przesłuchanych w toku dochodzenia, sąd cywilny powinien odstępować tylko wyjątkowo, gdy przesłuchanie tych osób jest niemożliwe lub gdy strony godzą się na niepowtarzanie przesłuchania świadków, a złożone w innym postępowaniu sądowym zeznania nie budzą uzasadnionych wątpliwości, co do ich mocy dowodowej (Wyr. SN: z 22.10.1973 r., II CR 537/73, LexPolonica nr 322111; z 30.05.2008 r., III CSK 344/07, LexPolonica nr 2143629). Wówczas nie mamy jednak do czynienia z dowodami z zeznań świadków, ale protokołami stanowiącymi dokumenty urzędowe. Niedopuszczalne jest czynienie ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadków lub opinii biegłych zebranych przed organami niezaliczanymi do wymiaru sprawiedliwości, np. ubezpieczycielem (Por. wyr. SN z 15.04.2005 r., I CK 362/04, Lex nr 369229).

Konkludując, trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji nie naruszył, zatem zasady bezpośredniości i nadał wszystkim wnioskowi dowodowemu powoda właściwe znaczenie procesowe. Dodatkowo należy zaś wskazać, że – wbrew oczekiwaniom strony powodowej – treść zeznań wszystkich świadków (wzajemnie sprzecznych) i dowodu z opinii biegłego, przeprowadzonego w postępowaniu karnym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia za udowodnioną zasady odpowiedzialności obu pozwanych, a przeciwnie – potwierdza tezę śledztwa o niemożności ustalenia sprawcy wypadku komunikacyjnego.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, za prawidłowe należy ocenić stanowisko Sądu a quo, z powołaniem się na wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (OSNC – ZD 2010, nr 3, poz. 91), że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Tyle, że w przedmiotowej sprawie nie zostało nawet wykazane (w zasadzie nawet nie została wskazane), kto i w jaki sposób naruszył dobro osobiste powoda w postaci prawa do pełnej rodziny.

Konstrukcja pozwu opiera się na solidarnej odpowiedzialności obu ubezpieczycieli, ale strona powodowa nie wyjaśniła przyczyn jej przyjęcia nawet w postępowaniu odwoławczym, podczas gdy należy dorozumiewać, że jeżeli na skrzyżowaniu ulic jeden kierowca miał zielone światło i mógł jechać, to drugi nie miał takiego światła i powinien się zatrzymać. A zatem odpowiedzialność jednego wyklucza odpowiedzialność drugiego. W tej sprawie niewątpliwie jest tylko to, że matka powoda została przygnieciona upadającym sygnalizatorem, w wyniku, czego poniosła śmierć,

a więc niesporny jest skutek całego zdarzenia, ale brak jest ustalenia sprawcy, a tym samym bezprzedmiotowe staje się rozważanie jego zawinienia.

Niemniej Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, że podstawą uwzględnienia roszczenia opartego na art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. jest wykazanie winy sprawcy naruszenia dobra osobistego, co, do której brakuje możliwości przyjęcia konstrukcji domniemania, jak w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Zadośćuczynienie wymaga udowodnienia winy choćby w najlżejszej postaci, a nie tylko wykazania bezprawności, co, do której przyjmuje się domniemanie istnienia.

Odmienne pojmowanie odpowiedzialności z art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., prowadziłyby do obejścia prawa i tworzyłyby bez potrzeby dodawania w art. 446 k.c. § 4 k.c., możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na takich samych warunkach, jak po wprowadzeniu ostatnio powołanego przepisu do Kodeksu cywilnego.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., a wobec braku wniosków pozwanych o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym przedmiocie nie rozstrzygano.